

Ks. Julian Warzecha SAC

BŁGOSŁAWIĆ CZY WIELBIĆ PANA?

W sprawie przekładu

Każdy język, dopóki jest używany, mówiony, ulega rozwojowi. Powstają nowe słowa i wyrażenia, a niektóre powoli zanikają bądź stają się mało zrozumiałe czy nawet niezrozumiałe. Tak jest – jak się wydaje – z czasownikiem „błogosławić” (*brk Pi, eulogein*) odnoszonym do Boga. We współczesnym języku polskim nie używa się bowiem zwrotu „błogosławić Pana” czy „błogosławić Panu”. Używa się go natomiast w tym znaczeniu, że Bóg komuś błogosławi („Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący”), lub że człowiek błogosławi człowieka (np. rodzice udzielają błogosławieństwa nowożeńcom). Gdy zaś spotykamy się z sytuacją, że człowiek ma błogosławić Boga (Bogu), jesteśmy wtedy zakłopotani lub nawet bezradni. Przez błogosławienie rozumiemy bowiem życzyć komuś szczęścia, sprowadzać je z pomocą Boga na bliskie nam osoby. Jak jednak można życzyć szczęścia Bogu? Z takimi sytuacjami spotykamy się szczególnie w Psalmach, np. w Ps 103, 1–2:

„Błogosław, duszo moja, Pana,
i całe moje wnętrze – święte imię Jego!
Błogosław, duszo moja, Pana,
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!”

Z łatwością zauważymy, że modlący się tymi słowami chce chwalić Boga, dziękować Mu za otrzymane dobrodziejstwa. Dlaczego jednak nie używa łatwiejszych, bardziej jednoznacznych dla nas słów (np. *hll Pi* – „chwalić” lub *jdh Hi* – „dziękować, wyznawać”). Zapewne chce samym tym słowem (*brk*) wyrazić myśl, że Bóg jest dawcą wszelkiego dobra i szczęścia, zwłaszcza życia. Hebrajczyk taki właśnie sens podkładał pod to słowo. Trochę podobnie było później z tymi, którzy wyżej przytoczony czy podobny fragment odmawiali w języku greckim (*eulogein*) lub łacińskim (*bene-dicere*), pod warunkiem że znali te języki. W jednym i drugim przypadku słowo to znaczy „dobrze mówić o (kimś)”. Podobne skojarzenia miały dawniejsze pokolenia Polaków, gdy mówiły „błogosławić Boga (Bogu)”. Pierwotnie bowiem „błogo-sławić” było odpowiednikiem wyrażenia „dobrze mówić”. Obecnie jednak takie znaczenie jest zupełnie niewyczuwalne. Przekonują o tym reakcje zwłaszcza młodych ludzi przy takich sformułowaniach. Trzeba im długo wyjaśniać, o co tu chodzi.

Czy więc nie byłoby lepiej – zamiast zawiłych wyjaśnień – znaleźć bardziej zrozumiałe słowo, by oddać – choć w przybliżeniu – sens zwrotu „błogosławić Boga”? Okazuje się, że próbowano to już u nas czynić. Takie usiłowania spotykamy w Biblii Tysiąclecia, np. Wj 18,10 i Ezd 7,27, gdzie w tekście oryginalnym zachodzi imiesłów *baruk*, tłumaczony zwykle przez słowo „błogosławiony”. Podobne próby można także znaleźć w naukowym komentarzu S. Łacha do Księgi Psalmów, który przytoczony wyżej urywek z Ps 103 przekłada trochę inaczej:

„Chwal, duszo moja, Jahwe
i całe moje wnętrze święte imię Jego!
Chwal, duszo moja, Jahwe
i nie zapominaj wszystkich Jego dobrodziejstw¹”.

Łatwo jednak zauważyć, że ten tłumacz nie postępuje konsekwentnie, gdyż w następnym psalmie (104, 1.35) używa już słowa „błogosławić”. Jest to o tyle ciekawe, że zarówno Ps 103 jak i 104 są hymnami, a słowo *barak* występuje w nich na początku i końcu w figurze stylistycznej zwanej inkluzją. Dlaczego więc nie przekładać go jednakowo? Tę rozbieżność można więc chyba tłumaczyć pewnym niezdecydowaniem. Pozostając już tylko przy Ps 103 trzeba zauważyć, że wybór słowa „chwalić” nie jest najlepszy. Pojawia się ono bowiem w wielu innych miejscach Biblii jako odpowiednik hebrajskiego słowa *hll* i innych.

W związku z tym można by stosować w podobnych kontekstach słowo „wielbić”. Jest ono zupełnie zrozumiałe i w zasadzie oddaje sens słowa hebrajskiego. Powiedziałem „w zasadzie”, gdyż nie wyraża ono – jak hebrajskie *barak* – tej myśli, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra i szczęścia. Ale czy jest ona obecna we współczesnym rozumieniu słowa „błogosławić”? Według mnie jest to bardzo wątpliwe. Podobna sytuacja zachodzi także przy przekładzie innych ważnych teologicznie pojęć hebrajskich, np. *hesed* – „dobroć, łaska” lub *śedaqah* – „sprawiedliwość”. Wiadomo przecież dobrze, iż nie ma dla nich pełnego i precyzyjnego odpowiednika, a w związku z tym przy ich tłumaczeniu coś się traci z ich znaczenia. Musimy więc w każdym przypadku szukać możliwie najlepszego odpowiednika.

Tę „stratę” treści zawartej w słowie hebrajskim *barak* „wyrównuje” nam pozostały tekst utworu, który mówi, za co ktoś chce wielbić (*barak*) Boga. Zobaczmy choć część takich „intencji” dziękczynnych w Ps 103:

„On odpuszcza wszystkie twoje winy,
On leczy wszystkie twe niemoce,
On życie twoje wybawia od zguby,

¹ S. Ł a c h, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy* (PST VII, 2), Poznań 1990, s. 437.

On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem,
 On twoje dni nasycy dobrami:
 odnawia się młodość twoja jak orła” (w. 3–5).

Za użyciem słowa „wielbić” w omawianym zastosowaniu przemawia też fakt, iż występuje ono w ramach chwaleń Boga. Często stoi ono obok innych słów wyrażających tę myśl, np. *hll Pi* – „chwalić” (Ps 113,1; 117,1; 135,1.3) i *jdh Hi* – „dziękować, wyznawać” (Ps 33,2; 105,1; 106, 1; 107,1).

W całej tej dyskusji warto również wziąć pod uwagę, iż np. w języku niemieckim dawno już odróżnia się sytuację, gdy Bóg „błogosławi” człowieka (*segnen*) i gdy człowiek „błogosławi” Boga (*preisen*).

Można by jeszcze rozważyć tę propozycję w zastosowaniu do imiesłowu *baruk*. Występuje on zwykle w postaci formuły, zwłaszcza w tekstach późniejszych. Jej wypowiedzenie stwierdza radość i szczęście tego, do kogo się odnosi, zaś w ustach osoby ją wypowiadającej oznacza solidarność z tym, komu się gratuluje lub życzy takiego stanu. Z wielu przykładów przytoczmy dość dawny tekst: „Na to rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, za to, że cię wysłał dziś na spotkanie ze mną. Niech będzie błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty za to, żeś powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu krwi, i że nie wymierzyłem sobie sprawiedliwości na własną rękę” (1 Sm 25, 32n). Jak widać, formuła została tu użyta aż trzy razy, w tym jeden raz jest odniesiona do Boga.

Szczegółne miejsce miała ona w środowisku kultowym. Tutaj jednak miała ona wyłącznie cel pochwalny i występuje zwykle w hymnach czy dziękczynieniach. Ciekawe, że ta formuła w takim znaczeniu i zastosowaniu nie pojawia się w księgach prorockich². Już same więc jej dzieje zdają się zachęcać do tego, by szukać zrozumiałego odpowiednika dla słowa *barak*.

Jeśli więc przyjmiemy dla słowa *barak* Pi odpowiednik „wielbić”, w to dla *baruk* zamiast „błogosławiony” mielibyśmy „uwielbiony”. Jako ewentualne odpowiedniki nasuwają się też wyrazy „pochwalony” i „chwalebny”. Wydaje się jednak, iż szukanie innego słowa dla imiesłowu *baruk* nie jest tak naglące jak przy formie osobowej. Imiesłów „błogosławiony” w odniesieniu do Boga jest bowiem łatwo zrozumiały poprzez skojarzenie choćby z błogosławieństwami ewangelicznymi (Mt 5,3–11). Można stąd łatwo wyczuć, że Bóg jest pełnią szczęścia, z której nam udziela.

Pozostaje wreszcie rzeczownik *b^erakah*, tradycyjnie tłumaczony w języku polskim przez „błogosławieństwo”. Zdaje się, iż jest on

² Por. J. Scharbert, *brk*: w: TWATI, kol. 808–841, zwł. 814–824.

trudniejszy niż imiesłów *baruk* w przypadku, gdy chce się Bogu oddać błogosławieństwo. W takim znaczeniu nie jest jednak stosowany w Starym Testamencie. Zachodzi natomiast kilka razy w Nowym Testamencie, a konkretnie w Ap 5,12n; 7,12. Przytoczmy ten pierwszy tekst: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo (*eulogian*). A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo (*eulogia*) i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków”. Wydaje się, iż bez większych trudności można by tu w obu przypadkach przełożyć eulogia przez „uwielbienie”. Takie bowiem przymioty jak potęga, mądrość i moc przynależą Bogu i za to Go wielbimy. Poza tym grupa słowna odpowiadająca hebrajskiemu *barak* w znacznym stopniu straciła w Nowym Testamencie odcień błogosławieństwa, a przyjęła charakter pochwały³. Nasuwa się też fragment pieśni, inspirowanej bez wątpienia przytoczonym tekstem Apokalipsy: „Niech będzie chwała i cześć i uwielbienie Jezusowi”, gdzie prawdopodobnie „błogosławieństwo” zastąpiono „uwielbieniem”. Jest to więc świadectwo poszukiwania zrozumiałego odpowiednika dla wyrazu *eulogia*.

Ciekawa jest jeszcze, i dla naszych rozważań pożyteczna, sprawa przymiotnika odsłownego (czasownikowego) *eulogetos* w Nowym Testamencie. Występuje on tu tylko osiem razy (Mk 14, 61; Łk 1, 68; Rz 1, 25; 9,5; 2 Kor 1,3; 11,31; Ef 1,3; 1 P 1,3 – odnoszony zasadniczo tylko do Boga – w Mk 14,61 do Jezusa). Z natury swej forma ta wyraża nie tylko stronę bierną, ale i czynną⁴. W omawianym przypadku można by *eulogetos* przekładać przez „godny błogosławieństwa”. W każdym razie sama forma wyrazu *eulogetos* powinna skłaniać do poszukiwania lepszego niż „błogosławiony” jego odpowiednika. „Błogosławiony” brzmi bowiem jak imiesłów. Tymczasem w j. greckim NT jest inna postać imiesłowu perfecti passivi, mianowicie *eulogemenos*. I co ciekawe – nie jest on nigdzie (poza Łk 1,42 o Jezusie) zastosowany do Boga. Nie są w pełni zadowalające również takie możliwości, jak „pochwalony”, „chwalebny” czy „uwielbiony”, gdyż są one także imiesłowami. Może więc bardziej odpowiedni byłby przymiotnik „wspaniały”? Słowo to wywoływałoby myśl o wspaniałomyślności Boga, która chyba byłaby bliska błogosławieństwu? Od „wspaniale myśleć” jest przecież blisko do „dobrze mówić o kimś”.

Formy osobowe od słowa *eulogein* są w tym zastosowaniu bardzo rzadkie (Łk 2,28.34; Jk 3,9). Ciekawe, że BT tłumaczy to słowo w Jk

³ Por. G. H. L i n k, *eulogia Segen*, w: *Begriffslexicon zum Neuen Testament II*, red. L. Coenen i in., Wuppertal 1986, s. 1119–1127, zwł. 1124.

⁴ Por. J. W. R o s ł o n, *Gramatyka języka greckiego*, Warszawa 1990, s. 338.

3,9 przez „wielbimy”. Jest to też świadectwo, że tłumaczenie słów *brk/eulogein* nie od dziś związane jest z poważnymi trudnościami i rozterkami.

Wysuwane tu propozycje miałyby większy sens, gdyby w polskich tłumaczeniach Biblii, zwłaszcza Psalterza, bardziej uzgodnić terminologię pochwalną. W BT np. słowo „uwielbić” oddaje przynajmniej sześć czasowników hebrajskich: *rum* (Wj 15,2), *šḥh* (Ps 29;2; 95,6), *gdł* (Ps 34,4); *jdḥ* (Ps 7,18), *kbd* (Ps 50,15) i *hll* (Ps 56,5.11). Imiesłów „uwielbiony” jest odpowiednikiem trzech słów: *baruk* (Wj 18,10; Ezd 7,27), *kbd* (Ez 28,22) i *qdsz* (Ez 28,25). Są to; co prawda, synonimy, ale większa jednoznaczność i konsekwencja w tłumaczeniu wydaje się z wielu względów potrzebna. Podobnie skomplikowana jest sytuacja ze słowem „wysławiać”. Dalsze porównania wykraczałyby jednak poza zakres tego opracowania.

Ołtarzew

Ks. JULIAN WARZECHA SAC

SPRAWOZDANIA I WIADOMOŚCI

SPRAWOZDANIE PREZESA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE ZA ROK 1996

I. STAN TOWARZYSTWA

1.1. Z końcem roku 1996 Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie liczyło 392 członków. W roku sprawozdawczym przyjęto 9 nowych członków.

W ostatnich miesiącach odeszli do wieczności:

- mgr Wiktor Zębaty (wieloletni skarbnik PTT)
- ks. kan. mgr Waclaw Heczko (członek Komisji Kontrolującej w poprzednim zarządzie)

1.2. Poprzednie Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie miało miejsce 14 lutego 1996 r. i dokonało wyboru nowych władz Towarzystwa na okres trzech lat.

Ukonstytuowany wówczas Zarząd Towarzystwa działał w roku sprawozdawczym w następującym składzie: